

## Sobienie-Jeziory

# Życie to ciągła wędrówka

Jadąc z Otwocka do Pilawy, mijamy po drodze wieś Warszawice. W środku miejscowości uwagę przyciąga drewniany kościół ze stojącą przed nim, białą murowaną dzwonnicy. To parafia księdza Jerzego Domańskiego.

Warszawice mają długą historię. W 1476 roku książę mazowiecki Konrad II nadał wieś Pawłowi, założycielowi rodu Warszawickich. Najbardziej znani obywatele to bracia Krzysztof i Stanisław Warszawscy. Ten pierwszy w drugiej połowie XVI wieku był sekretarzem królewskim, a drugi wykładowcą kolegium jezuickiego w Lublinie i jednym z założycieli Akademii Wileńskiej.

Miejscowy, drewniany kościół wzniesiony został (po przeniesieniu parafii z nadwiślańskiego Radwanowa) w 1736 roku z fundacji Franciszka Bielińskiego, późniejszego marszałka wielkiego koronnego. W lewym bocznym ołtarzu z XIX wieku znajduje się cenna gotycka rzeźba Madonny z Dzieciątkiem z około 1370-80 roku. Na belce tęczowej barokowy krucyfiks z I połowy XVIII wieku.

## W trosce o świątynię

Kiedy dziewięć lat temu przybył tu z parafii koło Garwolina ks. Jerzy Domański, po jakimś czasie zastanawiał się z radą parafialną, czy nie

wybudować nowej świątyni. Po konsultacjach zdecydowano jednak tego nie czynić i zachować drewniany zabytek. Wierni tyle lat się w nim modlili i przyzwyczaili do niego. Oczywiście wymagał on remontu.

- W ramach naprawy świątyni dokonano wymiany więźby dachowej i naprawiono uszkodzone podwaliny - mówi proboszcz. - I to uczyniono w ciągu kilku lat. W ubiegłym roku we współpracy z Urzędem Marszałkowskim wyremontowana została dzwonnica. Odrestaurowano też, przy pomocy konserwatora zabytków, bardzo cenny krucyfiks. W tym roku będą prowadzone prace przy organach, które wymagają gruntownego remontu co stwierdziła komisja organistowska z Siedlec, w skład której wchodzi świątyni fachowcy.

Ksiądz Domański zgadza się z częścią wiernych, że projektując w Polsce w ostatnich latach świątynie, zabrakło wyczucia „sakrum”. Ale tłumaczy ten fakt długą luką czasową, kiedy to władze komuni-

styczne nie pozwalały budować. Po tem starano się to szybko nadrobić, nie zawsze z dobrym skutkiem.

## Ksiądz Jerzy

Ksiądz pochodzi z Podlasia, ze wsi Zembry. - To bardzo pobożna, niewielka parafia, z której pochodzi ośmiu kapłanów - mówi proboszcz. Skończył seminarium w roku 1977 i pierwszy wikariat dostał koło Węgrowa. Potem pięć lat był w Rykach, 1,5 roku w Białej Podlaskiej, następnie 13 lat w Marianowie. Jednym słowem można go nazwać kapłanem nizinnym, mazowiecko-podlaskim. Jest dobry klimat do pracy duchowej. Obecność wiernych na mszach świętych nienajgorsza i wielu przystępuje do Komunii świętej. Biorą udział również w pielgrzymkach. W czasie wizyty duszpasterskiej wierni kierują do kapłanów różne uwagi i propozycje w trosce o wspólne dobro duchowe i materialne wspólnoty parafialnej. Odbywa się to na zasadzie wzajemnego zaufania. Z wójtem z Sobień Jezior,



z urzędem gminy jest pełne zrozumienie.

Sołtysiem Warszawic od sześciu lat jest Bożena Sulejewska.

- To jest dobry, spokojny i gospodarny ksiądz - mówi pani sołtys. - Dbą o kościół, jego otoczenie. Uporządkował plac, ułożono na nim kostkę. Poprzedni proboszcz wybu-

dował kaplicę w Sobiekursku, a ksiądz Jerzy dokonał rozbudowy.

A gospodarz parafii, na pożegnanie mówi mi: - Życie księdza to ciągła wędrówka. Kapłan nie powinien przywiązywać się do dzieł, których dokonuje, do budowli, które wznosi, tylko do Pana Boga.

Andrzej Szymański